

## **ŚWIADKOWIE JEHOWA A DLACZEGO NIE JEZUSA? (III)**

*Archiwalna pogadanka z dnia 21 września 1986 r. nadana przez O. Marcela Sokalskiego dnia 20 sierpnia 2017 r.*

Witam Was zacni Rodacy i miłe Rodaczki słowami: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Świadkowie Jehowy, to związek wyznaniowy, głoszący, że jedynym Bogiem jest Jehowa (Jahwe). Rozminęli się z Jezusem, Synem Bożym. Nie pojęli planu Boga Jahwe, że Syn Jego zstąpił na ziemię i przyjął naturę ludzką, aby przez swoje człowieczeństwo więcej i lepiej nam powiedzieć o Bogu, tak żebyśmy więcej Boga poznali i pokochali. Jezus objawił nam przede wszystkim, że w Bogu mamy nie tylko Stworzyciela i Pana, lecz przede wszystkim Ojca, który nas nieskończenie kocha i pragnie, byśmy dzielili z Nim wieczność całą.

**O. Kornelian Dende:** Witam Was zacni Rodacy i miłe Rodaczki staropolskim: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Organizatorzy lotów kosmicznych wiedzą dobrze, że najmniejszy błąd w obliczeniu kierunku lotu rakiety spowoduje coraz to większe odchylenie od kursu i ewentualne zagubienie się rakiety w przestworzach. To samo możemy powiedzieć o sprawach religii. Wystarczy jedno odchylenie od Prawdy, jeden błąd, a pociągnie on cały szereg innych błędów. Sprawdziło się to w historii Badaczy Pisma Świętego czyli Świadków Jehowy. Ich założyciel, Karol Russell, zamknął się w jednym zdaniu, z jakim Bóg zwraca się do Izraelitów w Starym Testamencie. Żąda On, by byli Jego świadkami, świadkami jednego, jedynego Boga, bo wszyscy inni są tylko bożkami ulepionymi z gliny, srebra i złota. Jeden jest tylko Bóg, Jahwe, najwyższy, najpotężniejszy, wszędzie obecny, najmądrzejszy – Stwórca wszechświata.

Następny krok Russell'a był już fałszywy, błędny. Zapatrzone w Boga-Jahwe pominął plan Boży, który przeprowadza człowieka ze Starego Testamentu do Nowego. Trzymając się kurczowo Boga-Jahwe, nie rozumiał, że Ten, przez Syna swego Jezusa Chrystusa objawił ludziom swoje życie wewnętrzne: że w Bogu istnieją trzy Osoby – Ojciec, Syn i Duch Święty; trzy Osoby w jednej istocie. Zaprzeczając istnienia Trójcy Świętej Russell storpedował w swej nauce całe dzieło odkupienia świata. Nie dostrzegł wielkiej miłości Boga-Ojca, o którym Chrystus powiedział: „Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Abowiem Bóg nie posłał swego syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony” (J 3, 16).

Tkwiąc w starotestamentarnym obowiązku dawania świadectwa o Bogu, Russell rozminął się z Chrystusem, Bogiem-Człowiekiem, który zażądał, żeby wszyscy byli Jego – Jezusa świadkami, bo nastąpiła pełnia czasu, czas Nowego Przymierza. Kto jest świadkiem Jezusa, jest równocześnie świadkiem Boga Ojca, bo Ojciec i Syn jedno są. Stąd trzecią pogadankę o Świadkach Jehowy poświęcam imieniu Boga i obowiązkowi dawania świadectwa Jezusowi. Tytuł pogadanki brzmi: „Świadkowie Jehowy, a dlaczego nie Jezusa”? (III)

### ***Bóg „Jehowa”?***

Jedną z najbardziej cudacznych cech religii Świadków Jehowy jest nadanie Bogu imienia „Jehowa”. Imię to wcale nie jest imieniem biblijnym. Owszem, przypomina nieco imię „Jahwe”, ale niezupełnie. Imię „Jahwe” objawił Bóg Mojżeszowi na górze Horeb, gdy przemówił doń z krzaka gorejącego, który się nie spalał. Głos Boga wezwał go, by natychmiast udał się do Egiptu i wyprowadził Izraelitów z niewoli. Mojżesz w uczuciu wielkiej bojaźni zasłonił dłońmi oblicze, ale zdobył się jednak na odwagę, by wyznać swoje wątpliwości: „Oto ja pójdę do synów Izraelowych – odparł pokornie – i rzeknę im: Bóg ojców naszych posłał mnie do was. Jeżeli mi rzekną: Jakie jest imię Jego, cóż im powiem?” Odpowiedział Bóg Mojżeszowi: „JESTEM, KTÓRY JESTEM”. I dodał: „Tak powiesz synom Izraela: JESTEM posłał mnie do was” (Wj, 13-14). JESTEM czyli ISTNIEJĄCY, Ten, który zawsze był, jest i będzie, który nie ma początku ni końca.

A więc „Jahwe” to nie to samo co „Jehowa”. Ani Mojżesz, ani prorocy, ani Żydzi nie znali takiego imienia „Jehowa”. Powstało ono w trzynastym wieku po Chrystusie, więc mniej więcej tysiąc dwieście lat po napisaniu ostatniej księgi Pisma Świętego. Powstało zaś w następstwie błędnego odczytania hebrajskiego tekstu.

Osobne imię nie jest Panu Bogu potrzebne. Imiona są tylko konieczne tam, gdzie jest wielość. Pan Bóg zaś jest tylko jeden. Osobne imię mogło być potrzebne w Starym Zakonie, dla odróżnienia Boga prawdziwego i jedynego od bogów pogańskich.

Żydzi znali imię „Jahwe”, lecz z uszanowania dla Pana Boga nie wymieniali imienia tego od kilkuset lat przed Chrystusem i nie wymieniają go do dnia dzisiejszego. Zamiast „Jahwe” mówili „Pan”.

### ***Jezus nauczył nas nazywać Boga Ojcem***

W Nowym Testamencie nie znajdujemy w ogóle wyrazu „Jahwe”. Pan Jezus nie zatrzymał tego starotestamentowego imienia Boga. Nauczył nas mówić do Boga nie „Jehowo” czy „Jahwe”, lecz „Boże” lub „Ojcze”! Powiedział: „Wy tedy tak się modlić będziecie: Ojcze nasz, któryś jest w niebie” (Mt 6, 9). W tym imieniu, a nie w imieniu Jehowy kazał nam chrzczyć: „Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego” (Mt 28, 19). Chrystus nie tylko nam nakazał mówić do Boga „Ojcze!”, lecz i On sam tym najśłodszym imieniem zwracał się do Boga: „Ojcze, dziękuję Tobie, żeś mnie wysłuchał” (J 11, 41). A z krzyża wołał wielkim głosem: „Ojcze, w ręce Twoje oddaję ducha mego” (Łk 23, 46). Odchodząc z ziemi, mógł powiedzieć: „Ojcze... objawiłem Imię Twoje ludziom” (J 17, 1.6), to znaczy imię „Ojcze”.

### ***Zbawienie w Imieniu „Jezus”***

Świadkowie Jehowy mówią, że kto nie nazywa Boga imieniem „Jehowa”, nie będzie zbawiony. Widzimy, jak z jednego błędu Russella rodzi się drugi. W Nowym Zakonie zbawienie mamy obiecane w imieniu Jezus. „I nazwiesz imię Jego Jezus – mówi anioł do Maryi – albowiem On wybawi lud swój od grzechów ich” (Mt 1, 21). Święty Piotr mówił przed Najwyższą Radą Żydowską, Sanhedrynem: „Nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni” (Dz 4, 12), tylko w imieniu Jezus.

Na to Świadkowie Jehowy odpowiadają, że wprawdzie obecnie najwyższym imieniem „pod niebem”, czyli na ziemi, jest imię Jezus, lecz w niebie imieniem najwyższym jest imię „Jehowa”, a po Armagedonie, czyli po bitwie, w której według Świadków Jehowy rozgromione będą wszystkie państwa i wszystkie religie prócz oczywiście Stowarzyszenia Świadków Jehowy, imię Jehowy będzie najbardziej czczone ze wszystkich imion tak w niebie jak i na ziemi.

To twierdzenie też jest heretyckie, gdyż Pismo święte mówi, że imię Jezus będzie imieniem najwyższym także w życiu przyszłym. Bóg okazał swą moc – mówi święty Paweł Apostoł, „gdy wskrzesił Chrystusa z martwych i posadził po prawicy na wyżynach niebieskich, ponad wszelką Zwierzchnością i Władzą, i Mocą, i Panowaniem, i ponad wszelkim innym imieniem wzywaniem nie tylko w tym wieku, ale i w przyszłym” (Ef 1, 20-21).

### ***Chrześcijanie są świadkami Jezusa, a nie Jehowy***

Chrystus powiedział, że chrześcijanie będą Jego świadkami, a nie Jehowy. Rzek do Apostołów i uczniów: „Otrzymacie moc Ducha Świętego ... i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei i w Samarii i aż po krańce ziemi” (Dz. 1, 8).

Święty Paweł całe życie głosił imię Jezusa, a nie imię Jehowy. O tym imieniu tak pisze: „Bóg nadał Mu imię, ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano” (Flp 2, 9). Apostoł każde czynić wszystko nie w imię Jehowy, lecz w imię Jezusa Chrystusa: „Wszystko, cokolwiek czynicie w słowie lub w czynie, wszystko w imię Pana Jezusa Chrystusa czyńcie” (Kol 3, 17). O sobie powiedział, że nie chce nic znać „oprócz Jezusa Chrystusa i to ukrzyżowanego” (1 Kor 2, 2).

### ***Świadkowie Jehowy rozminęli się z Jezusem, Synem Bożym***

Powtarzam jeszcze raz. Świadkowie Jehowy rozminęli się z Jezusem, Synem Bożym. Nie pojęli planu Boga Jahwe, że Syn Jego zstąpił na ziemię i przyjął naturę ludzką, aby przez swoje człowieczeństwo więcej i lepiej nam powiedzieć o Bogu, tak żebyśmy więcej Boga poznali i pokochali. Jezus objawił nam przede wszystkim, że w Bogu mamy nie tylko Stworzyciela i Pana, lecz przede wszystkim Ojca, który nas nieskończenie kocha i pragnie, byśmy dzielili z Nim wieczność całą.

Mamy być świadkami Jezusa, żeby wszyscy ludzie mogli się zapoznać z Dobrą Nowiną o Ojcu niebieskim i Jego planie zbawienia. Będąc świadkami Jezusa, dajemy świadectwo, że Jezus Chrystus narodził się z Maryi Panny, umęczon został pod Ponckim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion; zstąpił do piekieł, trzeciego dnia zmartwychwstał, wstąpił na niebiosy, siedzi po prawicy Boga Ojca wszechmogącego; stamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych; zmartwychwstanie zaś Jezusa jest gwarancją naszego zmartwychwstania; Jego wniebowstąpienie jest zapowiedzią naszego szczęścia w niebie, w domu Ojca, gdzie jest wiele mieszkań.

Do nas, świadków Jezusa, świadków Nowego Przymierza, Zbawiciel mówi: „Wy jesteście światłością świata... Nie może skryć się miasto na górze leżące... Niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi, aby widzieli dobre czyny wasze i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie”.

Dawać świadectwo słowami, a przede wszystkim czynami znaczy tworzyć dobro, zarówno moralne jak i fizyczne, dobrze wychowywać dzieci, krzewić miłość, wykonywać sumiennie pracę zawodową. Zamiast nienawiści, siać miłość, zamiast strachu, siać ufność, a przede wszystkim być drogowskazem Chrystusa, który jest Drogą, Prawdą i Życiem; Drogą do Ojca, Prawdą odwieczną i życiem całej Trójcy Świętej.